

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających niemożliwość 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, ul. P. Marji 22. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiadanie z wyjątkiem dla świadczeń od godzi. 1—5 po poł. Korespondentów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEN: Za wiersz milimetrów przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najwyżej 25 gr., każdy długi wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.20. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonijalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świętecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowa o 50 proc. droższe.

W sprawie rezerwatu bukowego w Złotym Potoku

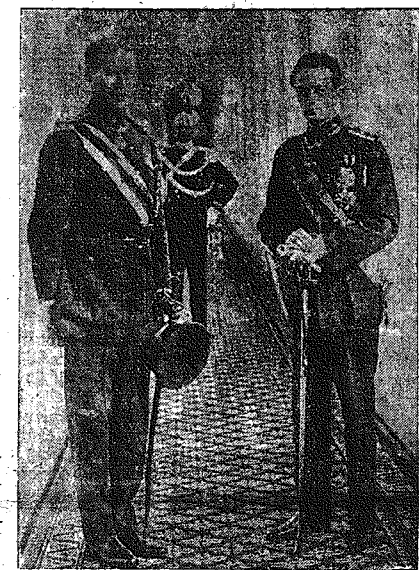
Człowiek przez swoją rabunkową go. spodarke tyle namiszczyl w przyrodzie, że nic dziwnego, iż teraz przerażają się tego; szuka skwapliwie dokoła już resztek tylko pierwotnej natury, aby wziąć je w opiekę i pozostawić niemarzone dla przyszłych pokoleń. W tej ambicji kultury dążeń nie ustępuje również Częstochowa, która w tych rzeczach wyręcza się dobrze Towarzystwem Popierania Kultury Regionalnej.

Okazuje się więc, że Częstochowa nie tylko posiada Jasną Górę ze słynnym obrazem Matki Boskiej, ale że posiada wiele również zabytków i osobliwości przyrodniczych, do których przedewszystkiem i jeszcze raz przedewszystkiem należy Złoty Potok. Miejscowość ta już dawno należałoby ocenił sam Częstochowianin, skoro rok rocznie w czasie pory letniej masowo ją zwiedzają; cieszy się ona zresztą słusznym rozgłosem w całej Polsce.

Właściwą osobliwością w Złotym Potoku, wydzielną w t. zw. rezerwat, jest obszar wzgórz pięknie przez naturę porzeźbionych i pokrytych przeważnie lasem bukowym, który ciągnie się po lewej stronie gościńca, prowadzącego z Janowa do Zarek, mniej więcej od mylna aż po skałki zw. Djabelskie mosty. Półka powyższą tutaj wyniosłe i urwiste skały, opadające stromo ku dolinie rzeczki Wiercicy, wzdłuż której idzie gościńiec, następnie poprzeczne dolinki i wawozy, niebieskie obfite źródła, dające początek rzeczce i liczne stawy, które rozlanio szluznicę dla prowadzenia hodowli pstrągów. Prócz tego, w zboczach, koło mylna, znajdują się grotty w których znaleziono kości dawnej tutaj żyjącego niedźwiedzia jaskiniowego, w samym następnie środku rezerwu, mniej więcej naprzeciw budynków wylegarni pstrągów, znajdują się ślady przedhistorycznego grodziska pod postacią potrójnych okopów, z drugiego zaś końca rezerwatu, w pobliżu Djabelskich mostów znaleziono przedhistoryczne cmentarzysko.

Jeśli chodzi o roślinność, którą należy postawić na pierwszym tutaj miejscu, to każdy mógł łatwo zauważyć, że w dolinie, gdzie występuje gleba piaszczysta np. koło źródeł rośnie sosna, wyżej na stokach i grzębatach rośnie buk, skałki zaś urwiste, pozbawione drzew, mają niską roślinność zielną. Zespoły te ze sobą walczą o miejsce i stosownie do tego na obszarze rezerwatu spotykamy całą serię odmian zespołu buka, który już to wykazują przejścia w kierunku bruku noszonego względnie wahnienia w kierunku zespołów naskalnych. Prof. Dr. M. Sokółowski, który na terenie rezerwatu przeprowadził szczegółowe badania wyróżnił tutaj 3 jego główne odmiany: normalną, naskalną i odmianę z czosnkami niedźwiedzia, a nadto zespół przejściowy do lasu sosnowego z rudy mchem Webera nulsans. Ustalił przytem ich różnice terenowe, glebowe, florystyczne, różnicę pod względem pojavów fenologicznych itp. Jeśli wziąć pod uwagę bogactwo gatunków, to na podstawie 16 zdjęć prof. Dr. M. Sokółowskiego i 3 zdjęć dr. A. Kozłowskiej, na terenie rezerwatu znajduje się 13 różnych gatunków drzew, 16 gat. krzewów, z pośród zaś bylin i roślin zielnych 7 gatunków charakterystycznych dla lasu bukowego, 24 gat. charakterystyczne dla lasu liściastego, 9 gat. charakt. dla lasu zszpilowego, 14 gat. naskalnych oraz 99 innych gatunków. Wszystkie te gatunki mniej lub więcej przemijają się, względnie wylaczają się wzajemnie na niewielkich powierzchniach, tak że tworzą w ten

sposób całą masę różnorodnych płatów, trudnych niejednokrotnie do scharakteryzowania. Gdy zaś dodamy, że rezultat badań prof. dr. M. Sokółowskiego na te-



Ostatnie zdjęcie króla Alberta. Jedno z ostatnich zdjęć tragicznie zmarłego króla Belgów Alberta I i następcy, tronu Leopolda ks. Brabantu.

Manifestacja żałobna parlamentu angielskiego.

London. — Parlament brytyjski uczcił wczoraj w uroczysty sposób pamięć króla belgijskiego Alberta I. W przepełnionej Izbie gmin, w której wielu posłów ubranych było w stroju żałobnym, premier rządu brytyjskiego Mac Donald w krótkim przemówieniu oddał hołd zmarłemu monarche, podkreślając zwłaszcza jego rolę jako wiernego sojusznika Wielkiej Brytanii i w czasie wojny światowej.

„Zalety człowieka stały się w nim zastugami króla. Był on szlachetnym człowiekiem, wielkim królem i dobrym obywatel” — oświadczył Mac Donald królem i dobrym widzianym jest w takich wypadkach, wysłał adres hołdowiczego do króla Jerzego z prośbą, ażeby wyraził belgijskiej rodzinie królewskiej współczucie parlamentu brytyjskiego.

U trumny króla Alberta

Bruxela. — We wtorek od godz. 7 rano przed zwłokami króla Alberta, które zostały wystawione na widok publiczny, defiluje niemal cała Belgja. W pobliżu zamku rozpoczęła się długa na 2 km. sznur ludności. Przed południem przeszło w ten sposób przed zwłokami króla około 150.000 osób. Z całego kraju specjalne pociągi wozą do Brukseli mieszkańców, chcących po raz ostatni zobaczyć zwłoki swego ukochanego monarchy. Jednocześnie czynione są przygotowania do pogrzebu króla Alberta I i koronacji następcy tronu, który objęciem władze jako Leopold III. W dniu wczorajszym młody książę został mianowany generałem.

Pogrzeb króla Alberta odbędzie się w czwartek rano. Trumna króla zostanie wyniesiona z palacu o godz. 8 rano, poczem w ciągu 2-ch godzin przedelfuje przed nią 80.000 żołnierzy króla Alberta, z których większość spędziła wraz z nim w okopach przeszło 4 lata. O godz. 10-jej trumna zostanie przeniesiona do katedry św. Goduli. Postępować za nią będzie jedynie następcą tronu ks. Leopold, drugi syn zmarłego króla ks. Karol i następcą tronu włoskiego ks. Humbert, następnie głowy państw innych i misje zagraniczne. Królowa wdowa i następczyni tronu znajdować się będą już w katedrze.

Następnie trumna przeniesiona zostanie do kościoła w Laeken, gdzie spocznie w podziemiach. Przed wejściem orszaku żałobnego do kościoła przemarszują przed trumną armja.

Z Londynu przybywa tutaj liczna delegacja, na której czele znajdują się b. d. ks. Walii i sekretarz króla Jerzego sir Godfrid Thomas. W pogrzebie wzięło ponadto udział 100 żołnierzy 5 pułku dragonów angielskich, których król

Albert był szefem. Do portu Zeebrugge przybędzie w śróde pancernik angielski, którego bataljon marynarki weźmie również udział w pogrzebie.

KRÓL ALBERT I MIAŁ KREWNYCH W POLSCE.

Bruxela. — Król Albert I, którego tragiczny zgon oplakuje cała Belgja, posiadał krewnych w Polsce.

Był on bowiem blisko spokrewniony z ks. Adamem Czartoryskim, którego matka była wnuczką króla francuskiego Ludwika Filipa, a cioteczną siostrą Leopolda II i hrabiego Flandrii, ojca zmarłego króla.

Kilku członków rodziny Czartoryskich weźmie udział w uroczystościach pogrzebowych oraz w ceremonji zaprzysiężenia nowego króla Leopolda III.

FRANCUSKIE ODDZIAŁY WOJSKOWE NA POGRZEBIE.

Paryż. — Rząd francuski postanowił, że w pogrzebie króla belgijskiego weźmie udział kompanja wojska francuskiego ze sztabandem i orkiestrą oraz oddział piechoty morskiej na znak bohaterskiej współpracy oddziałów francuskich i belgijskich w walkach pod Ypres i nad Izera.

Król duński Chrystjan X, przebywający obecnie w Cannes, uda się w śróde do Brukseli celem wzięcia udziału w pogrzebie.

JAK ZGINAŁ KRÓL ALBERT?

Bruxela. — Śledztwo w sprawie śmierci króla Alberta prowadzone przez prokuratora i sędziego śledczego w Namur wykazało, że wypadek nastąpił w drodze powrotnej ze szczytu Pic du Bon Dieu. Król został trafiony w głowę przez duży kamień, który oderwał się i runął z wysokości 12 metr.

Zwłoki króla znaleziono w wawożycie głowa w dół. Na głowie i szyi było kilka ran.

łowskiego p. n. „Parki natury i rezerwy jako warsztaty pracy naukowej leśnika”. Wszczęchwał, 1930 r. Nr. 3.

Należy z uznaniem podnieść, że wyjątkową osobliwość wyżej poruszonego obszaru ocenili należałoby również sam właściciel Złotego Potoka hr. Karol Raczyński, który, począwszy już od r. 1907, polecił wstrzymać tutaj wszelkie wycięby za wyjątkiem drzew uschniętych. W r. 1923 wprowadza się na terenie lasu bukowego jeszcze ściślejszą opiekę i zabrania doń wstępu bez specjalnego zezwolenia, następnie Hrabia godzi się, aby las bukowy pozostał rezerwatem.

Już jednak w 1928 r. rezerwat ucierpiał znacznie od mrozów zwłaszcza na niżej położonych zboczach i z tego względu w niektórych miejscach musiał być przerzedzony. O wiele gorzej dzieje się pod koniec 1933 r. Hrabia jest stale w Złotym Potoku nieobecny, a tymczasem wycina się tam z całym rozmachem wycinania i niszczenia rezerwatu na całym jego obszarze. Wobec tego należałoby zapytać, jak się to wogóle stało, że wszczęto wycięby buka w rezerwacie, który zgodnie zresztą z wolą właściciela miał być objęto nietykalnym? W jaki sposób mogło się to stać bez aprobaty inspektora Ochrony lasów przy województwie w Kielcach? Wszak wszelkie wycięby w lasach prywatnych ponad 35 ha muszą być uprzednio zatwierdzone przez województwo. Co robią właściwie pomocnicze organa inspektoratu przy starostwach, które są powołane do szczegółowego wnikania w gospodarkę lasową prywatnych?

O wiele smutniej rzeczyby się przedstawiało, gdyby się okazało prawdą, co mówi się o całej sprawie w Złotym Potoku. A mówi się, że przyjeżdżał tam p. Komisarz i że „kazali” wycinać buki, aby w lesie było dużo światła (!). Poza tem mówi się tam z przekonaniem, że w majątku wybitnie leśnym jest rolnik, że wycięto tam już lasów za całe prawie jedno dziesięciolecie naprzód itp. Oczywiście cała gospodarka lasowa razem z tem dziesięcioleciem w tej chwili nas nie obchodzi, choćby w tem, co się mówi wokół była czysta prawda. Głos w tej sprawie winien zająć ktoś bardziej kompetentny. Nas w tej chwili jednak obchodzi rezerwat, który winien pozostać niekniętnym zabytkiem i warsztatem pracy naukowej dla przyszłych pokoleń, a który niszczy się z zapamiętanym godnym lepszej sprawy. I chociaż w tej rzeczy zostały wniesione pisma: przez p. Delegata Min. Wzr. Rol. i Ośw. Publ. do spraw ochrony przyrody do p. Wojewody i przez Towarzystwo Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie do p. Starosty, niemniej jednak o tym fakcie winno wiedzieć całe społeczeństwo i winno domagać się wyjaśnienia, dlaczego tak się stało. Gdyby bowiem tak nadal dążyć się miało, za kilka lat nie będziemy mieli poci jeździć do Złotego Potoku, ani my ani uczeni badacze, których prace na tym terenie dalekie są do końca. Już z powodu starych wycięb trudno było prof. dr. M. Sokółowskiemu prowadzić w rezerwacie badania, gdyż zbyt wiele przez to zespołów znajduje się tam w stanie przejściowym, które zwołna tylko narastają. A teraz, gdy jeszcze bardziej zaburzono tam równowagę naturalną, jeszcze więcej odsu. nielo teren od prac badawczych.

Władysław Hyla.

Wywiady z Deutschem i Bauerem

Londyn. — „Sunday Times” zamieszcza wywiad dokonany przez swego korespondenta w wiosce pzechosławskiej, blisko granicy austriackiej z ukrywającymi się tam przywódcami austriackich socjalistów: Deutschem i Bauerem. Deutsch, był głównym dowódcą Schutzbundu, został w czasie walk zraniony w oko. Istnieje nadzieja, że prawe oko zostanie ura-

Po pokropieniu zwłok ruszył kondukt żałobny, prowadzony osobście przez wicekanclerza Feya ulicami Ringu pod budynek kasy na wojskowego na placu Schwarzenberga. Na ulicach stały gęste szpalery policji, za którymi gromadziły się tłumy publiczności.

Z placu Schwarzenberga pochód żałobny ruszył następnie na cmentarz centralny, przed którym ustawione baterie oddały w chwili złożenia trumien do ziemi salwy honorowe.

Po uroczystościach wszedł na trybunę prezydent związkowy Miklas i oświadczył, że wprowadzonym w błąd przyrzeka się przebaczenie i łagodność. Najprzerkasz jest, że zabici polegli w walce z braćmi i synami własnej ojczyzny.

Następnie kanclerz Dollfuss podkreślił, że dzięki spełnieniu swego obowiązku przez poległych odwrócono od Austrii niesłychaną katastrofę.

Rząd związkowy wydał polecenie, by w środę o godzinie 7-ej rano zniesiono sądy doraźne w całej Austrii, o ile jakies nowe zażalenie nie uniemożliwi wykonania tego zarządzenia. Instyktowne pragnienie zemsty musi obecnie na zawsze ustąpić.

Wyprawa lotnicza

dwóch hitlerowców do Londynu. Londyn. — Na lotnisku w Croydon wyładowali dwaj hitlerowcy w mundurach i w pełnym rynsztunku. Jeden z nich był członkiem ochrony osobistej Hitlera, drugi członkiem sekcji propagandy. Przybycie ich wywołało wielką sensację.

Przez tłumaczy oświadczyli oni, że przybyli na zaproszenie organizacji faszyistów angielskich. Gdy zaprowadzono ich na główną kwatere faszyistów angielskich okazało się, że bynajmniej nie byli zaproszeni, lecz przylecieli na własną rękę bez pozwolenia swych przełożonych, podejmując z własnej inicjatywy eskapade propagandową do Londynu, jakkolwiek nie znali nawet języka angielskiego.

Hitlerowcami zajęła się londyńska grupa niemieckich narodowych socjalistów. Z obawy przed wrogiemi wystąpieniami mieszkańców Londynu, szturmowcy zostali odesłani z powrotem do Berlina. Prasa londyńska wspomina o tem zdarzeniu obszernie, wymieniając przedsiębiorczych hitlerowców i podając ich fotografie.

KONFERENCJA BISKUPÓW POLSKICH.

Warszawa. — We wtorek, dnia 20 bm. w pałacu arcybiskupim w Warszawie rozpoczęła swe obrady ogólna konferencja Episkopatu w całej Polsce. Na porządku dziennym obrad sprawy organizacyjne Kościoła katolickiego w Polsce.

WYCIECZKA ESTONSKA ZWIEDZA WARSZAWĘ.

Warszawa. — W drugim dniu pobytu uczestnicy wycieczki estońskiej w południe na czele z prezydentem parlamentu Einbunden, posłem estońskim w Warszawie p. min. Pustą w towarzyszyście członków Tow. polsko-estońskiego z prezesem min. Hubickim na czele zwiedzili centralny Instytut Wychowania Fizycznego na Bielanych. Po zwiedzeniu Instytutu uczestników wycieczki podejmował śniadaniem dyr. C. I. W. F. plk. Gilewicz.

W godz. nocy wieczornych min. Pusta dokonał w salonach poselstwa estońskiego dekoracji orderami estońskimi zasłużonych członków Tow. polsko-estońskiego. O godz. 23 m. 50 goście estońscy odjechali do Krakowa.

Z obrad Sejmu

Uchwała o porozbie rekruta w r. 1934. Warszawa. — Wczoraj po południu od było się półtorogodzinne posiedzenie Sejmu poświęcone sprawom, które nie wywołały niemal żadnej dyskusji. Po przemówieniach referatów, przyjęto ośm ustaw o ratyfikacji różnych konwencji międzynarodowych oraz projekt ustawy o porozbie rekruta w r. 1934. Nieco szerzej omawiano projekt ustawy o zatławianiu zatargów zborowych pomiędzy właścicielami nieruchomości miejskich a dzorcami domowymi w woj. poznańskim, oraz nowelę do funduszu pracy, która zawniała formalnie od opłat na fundusz pracy pracowników państwowych. Nowela ta pozostaje w związku z nową ustawą uposażeniową, która, jak wiadomo zmieniła wogóle sposób pobierania podatków i innych opłat od pracowników państwowych.

Obie te ustawy uchwalono. Na tem posiedzenie zostało zakończone.

DEPEZA KONDOLENCYJNA ZWIĄZKU WYDAWCÓW.

Warszawa. — Na wieść o tragicznym zgonie króla Belgów, Alberta, władze Polskiego Związku Wydawców Dzienników i czasopism przesłały depeszę kondolencyjną na ręce prezydium Belgijskiego Związku Wydawców Dzienników brusselskich, prezesa p. Jourdain'a (wyd. „La Libre Belgique”) i sekretarza jenerałnego p. Vienne'a (wyd. „Le Peuple”), oraz na ręce prezesa Związku Wydawców dzienników prowincjonalnych, p. Reyndersa (wyd. „Le Matin”).

Treść depeszy brzmi następująco: Prasa polska odczuła boleśnie ciężką stratę, jaką poniósł szlachetny i waleczny naród belgijski przez tragiczną śmierć króla-bohatera Alberta, którego cała Polska otaczała głęboką czcią. W imieniu Polskiego Związku Wydawców dzienników i czasopism prosimy przyjąć wyrazy naszego głębokiego współczucia. (—) F. Mrozowski, Prezes Rady Naczelnej, St. Krzywoszewski, Prezes Zarządu Głównego, St. Kaulzik, Dyrektor Związku.

DEMONSTRACJE AKADEMIKÓW WE LWOWIE.

Lwów. — W związku z zatwierdzeniem przez grono profesorów weterynaryi we Lwowie nowego statutu Bratniej Pomocy, w którym skasowany został t. zw. paragraf aryjski, wykluczający z członkostwa Bratniej Pomocy żydów, urządziłi studenci we wtorek w godzinach południowych demonstracyjny wiec protestacyjny na podwórzu akademii przy ul. Kochanowskiego. Celem paroparcia imi ciałorów wiecu przybyła również na miejsce grupa studentów politechniki. Obrady wiecu trwały około pół godziny, pozem studenci rozeszli się. W czasie wiecu rozrzucono ulotki.

MŁODOCIANI, ALE WYRAFINOWANI ZŁODZIEJE.

Sosnowiec. — Z przedpokoju Arona Hampla w Będzinie skradziono eleganckie damskie futro karakułowe wartości 3,000 złotych.

Z kopuły cerkwi przy ul. Kilińskiego skradziono białe cynkowo. Śledztwo ujawniło, że kradzieży dopuścili się dwaj chłopcy: 13-letni Jan Barański i 15-letni Franc. Jeszka, których przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok na mordercę s. p. Grotkowskiego.

Warszawa. — Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się we wtorek sprawa kasacyjna o zabójstwo studenta s. p. Grotkowskiego we Lwowie. Jako sprawca zabójstwa zatrzymany został Menaşe Katz, którego sąd okręgowy we Lwowie skazał na 3 lata więzienia. Sąd apelacyjny zaś podwyższył te karę do 6 lat więzienia. Obrona oskarżonego odwołała się ze skargą kasacyjną do Sądu Najwyższego, domagając się uchylenia wyroku.

Sąd Najwyższy oddalił kasację obrony, zatwierdzając wyrok, skazujący Katza na 6 lat więzienia. Tym sposobem wyrok stał się prawomocny.

Fabryka waty produkująca fałszywe 10-złotówki.

Kielce. — W poniedziałek rozpoczął się w sądzie okręgowym sensacyjny proces przeciwko szajce fałszerzy 10-złotówek, którą władze bezpieczeństwa wykryły w czerwcu ub. r.

Na ławie oskarżonych zasiadli: Herman Landau, Henoch Kuperberg, Moszek Kustak, Boruch Machorowski, Z. Kupiecki, A. Lewenstein, Lejzor Guttman i Blacharz, z których 6-ciu odpowiadało z więzienia, 2-ch z wolnej stopy. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie, ponieważ jeden z oskarżonych, Lewenstein, jest bogatym kupcem drzewnym, a Guttman jest fabrykantem waty.

Sąd rozpraw wypełniły tłumy publiczności. Akt oskarżenia zarzuca fałszerzom rozległą działalność przestępczą, która obejmowała swoją siecią także i Warszawę, gdzie fałszerze znajdowali główny rynek dla zbytu swych fałszyfków. Fałszyfkaty produkowano w Kielcach przy ul. Bodzentyńskiej... w fabryce waty Guttmana, korzystając ze specjalnej prasy i napędu elektrycznego.

„Na wielki „rozmach” fałszerzy wskazuje okoliczność, że Lewenstein, jak zarzuca akt oskarżenia, projektował specjalne zamówienia drzewa do swych tartaków, by transport opłacić fałszyfkatami. Do wykrycia przyczynił się kupiec strajniel domu.

Dobre pismo, dobry dziennik miejscowy, to najlepszy i najmilszy przyjaciel domu.

ganowy Wojciech Żyła, który zatrzymał Lejzora Guttmana, usiłującego zapłacić za czekoladkę fałszywą 10-złotówką i którego Żyła oddał w ręce policji. Po znalezionym w ten sposób śladzie, władze dotarły do „centrali” produkcji fałszyfków. Działalność fałszerzy była szczególnie niebezpieczna ze względu na wielką udatność fałszyfków, które robiono ze srebra z nadzwyczajną precyzją tak, że od prawdziwych różniły się tylko pewnymi wadami rysunkowymi.

WRAŻENIA I UWAGI.

BUDOWA SZPITALA MIEJSKIEGO A UBEZPIECZALNIE SPOŁECZNE.

Powstałe ostatnio zagadnienie wypowiedzenia się o oznaczenie miejsca pod budowę szpitala miejskiego w Częstochowie nasuwa myśl o potrzebie rozpatrzenia wpierr sprawy konieczności budowy szpitala miejskiego.

Ze wzmianek w pismach miejscowych czytelnik dowiadywał się od czasu do czasu, że w szpitalach miejskich leczy się znaczna ilość członków Ubezpieczalni Społ. (Kasy Chorych), do których miasto musiało dokładać, gdyż miało prawo do pobierania tylko połowy należności.

Ciekawem zatem byłoby podanie do wiadomości publicznej ilości obecnie posiadanych przez miasto łóżek w szpitalach miejskich, oraz ilości leczonych tamże członków Ubezpieczalni.

Dopiero posiadając te dane, opinja publiczna mogłaby się dokładniej wypowiedzieć za potrzebą budowy przez miasto szpitala i oznaczenia miejsca, gdzie ma on stanąć.

Inaczej odnosi się wrażenie, że budowa nowego szpitala miejskiego może być dobrodziejstwem nie dla miasta, lecz dla Ubezpieczalni, która będąc instytucją powołaną do leczenia, leczy swych członków, nie posiadając szpitala, i do której miasto będzie zmuszone, co w danej sprawie jest najprzychylniejsze, stale dokładać. Rozumie się, że przy większym szpitalu, więcej przyjdzie dokładać.

MYDŁO JELEN SCHICHT



Obecnie znacznie tańsze

Jeszcze tylko przez kilka dni trwać będzie

BIAŁY TYDZIEŃ

W firmie

I. RZĄSIŃSKI CZĘSTOCHOWA ALEJA Nr. 29.

Korzystna okazja zakupu na wyprawy ślubne i domowego użytku

KRONIKA

Częstochowa 22 Luty Czwartek

Dziś — Stolicy św. Piotra. Jutro — Piotra Damjana.

Wschód słońca o godz. 5,45 Zachód — 17,12

Kalendarz historyczny: Odnowiony rokosz Żebrzyńskiego w 1766 r.

— Z nabożeństwa żałobnego na Jasnej Górze za duszę s. p. króla Alberta I.

W dzisiejszą środę o godz. 11-ej r., staraniem miejscowej kolonii belgijskiej, od było się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. króla Belgów Alberta I. Nabożeństwo w Wielkim kościele celebrował O. General Pius Przedeziński w asyście licznej duchowieństwa, które przy wspaniałej przybrnym i oświetlonym katalalku odspiewało egzekwie żałobne.

Nawa kościoła była wypełniona, a gremjalny udział w nabożeństwie wzięli członkowie miejscowych kolonii belgijskiej i francuskiej, przedstawiciele władz wojskownicji oraz społeczeństwa.

Do podniosłego i uroczystego charakteru nabożeństwa przyczyniły się też piękne produkcje muzyczne i wokalne na chórze. Preludium e-mol i h-mol Chopiana odegrał na organach prof. Lud. Wawrzynowicz. Chór szkoły muzycznej odspiewał szereg odpowiednich utworów. Sola skrzypcowy wykonał prof. Tad. Wawrzynowicz. Duet „Pod Krucyfiksem” Faure odspiewali pp. Oberski i Sulimanski. Hymn belgijski i „W mogile ciemnej” odegrał na organach p. Kierat.

— Tabliczki L. O. P. P. na drzwi wejściowe do sklepów i przedsiębiorstw. Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości pp. Właścicieli firm, że posiada tabliczki z napisem „Firma jest członkiem L. O. P. P.” Tabliczki są emalowane, precyzyjnie wykonane i służą do umieszczenia na drzwiach wejściowych.

Zatem należy jasno sobie powiedzieć, że istnieje zagadnienie budowy szpitala i to pilne, ale przez Ubezpieczalnie, ze swych funduszy, nie zaś obciążania miasta tym wydatkiem, gdyż na fundusze miejskie czeka dużo i to pilnych spraw. Miasto ze swej strony winno znać sprawę budowy za nieaktualną i dolożył wszelkich starań, aby Ubezpieczalnie nie korzystały ze szpitali miejskich, a przystąpiły jak najrychlejš do budowy tak im potrzebnego szpitala.

Nie wchodząc w to, jakie sumy są przez znane na budowę szpitala miejskiego, czy to z podatków, boć to wszystko jedno, czy innego źródła, boć to wszystko jedno, społeczeństwo miejscowe, nikt inny, i taki już wyczerpane będzie musiało te sumy pokryć i do nich później stale dokładać.

Uważam za stosowne podkreślić, że w sprawie tej jaknajwiększą ilość obywateli naszego miasta winna się wypowiedzieć, gdyż jest to sprawa ważna, albowiem prócz kosztów budowy wymagać będzie stałego wydatku na utrzymanie szpitala, co będzie pewnego rodzaju opłatą na rzecz Ubezpieczalni z opłat podatkowych. Ignacy Gwałdziański.

PS. Przy okazji, aby nie fabrykować chorych, chciałbym zwrócić uwagę na nasze dzieci, które po przybyciu do szkoły szczególnie na przedmiotach, po przebyciu bólu, mają przemoczzone obuwie i wilgotne nogi, i to podobno w całym 100 procentach. Uporządkowanie podmięszki chodników i dróg byłoby wdzięcznym zadaniem miasta i wymagałoby dość znacznych sum. miejskich. Ciekawa także byłaby statystyka dzieci szkolnych, posiadających przemoczzone obuwie w porze ślotej.

KRONIKA

Dziś — Stolicy św. Piotra. Jutro — Piotra Damjana.

Wschód słońca o godz. 5,45 Zachód — 17,12

Kalendarz historyczny: Odnowiony rokosz Żebrzyńskiego w 1766 r.

— Z nabożeństwa żałobnego na Jasnej Górze za duszę s. p. króla Alberta I.

W dzisiejszą środę o godz. 11-ej r., staraniem miejscowej kolonii belgijskiej, od było się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę s. p. króla Belgów Alberta I. Nabożeństwo w Wielkim kościele celebrował O. General Pius Przedeziński w asyście licznej duchowieństwa, które przy wspaniałej przybrnym i oświetlonym katalalku odspiewało egzekwie żałobne.

Nawa kościoła była wypełniona, a gremjalny udział w nabożeństwie wzięli członkowie miejscowych kolonii belgijskiej i francuskiej, przedstawiciele władz wojskownicji oraz społeczeństwa.

Do podniosłego i uroczystego charakteru nabożeństwa przyczyniły się też piękne produkcje muzyczne i wokalne na chórze. Preludium e-mol i h-mol Chopiana odegrał na organach prof. Lud. Wawrzynowicz. Chór szkoły muzycznej odspiewał szereg odpowiednich utworów. Sola skrzypcowy wykonał prof. Tad. Wawrzynowicz. Duet „Pod Krucyfiksem” Faure odspiewali pp. Oberski i Sulimanski. Hymn belgijski i „W mogile ciemnej” odegrał na organach p. Kierat.

— Tabliczki L. O. P. P. na drzwi wejściowe do sklepów i przedsiębiorstw. Komitet Powiatowy Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej podaje do wiadomości pp. Właścicieli firm, że posiada tabliczki z napisem „Firma jest członkiem L. O. P. P.” Tabliczki są emalowane, precyzyjnie wykonane i służą do umieszczenia na drzwiach wejściowych.

Składka członkowska firmy wynosi 6 z

Funduszu Pracy pożyczkę na roboty

drogowe na terenie Częstochowy i powiatu częstochowskiego, a mianowicie na budowę mostu żelazo-betonowego na Stradomce, między fabryką Mottów a Częstochowianką i przebudowę sześciu kilometrów szosy na nawierzchnię klinierową na szosie prowadzącej do Bezdźnia z czego 1200 mtr. na terenie miasta, a 4800 na terenie powiatu.

Roboty inwestycyjne mają się rozpocząć na wiosnę.

1.600 tysięcy za rzeźnię miejską

W związku z projektem wykupienia przez miasto Rzeźni miejskiej, o czym swojego czasu donosiliśmy, w ub. wtorek do Magistratu przybyli przedstawiciele Towarzystwa Eksploatacji Rzeźni w osobach dyrektora centralnego Zarządu w Warszawie p. Małachowskiego, dyrektora rzeźni łódzkiej p. Zaleskiego i miejscowego dyrektora rzeźni p. Czerwńskiego i oficjalnie zawiadomili Tymczasowy Zarząd miasta w osobie komisarza Mackiewicz, że według oceny Towarzystwa wartość rzeźni miejskiej w Częstochowie wynosi 1.600 tys. zł.

Władze miejskie uważają podaną przez Towarzystwo cenę wykupu za zbyt wygórowaną, wobec czego sprawa oddana zostanie pod rozstrzygnięcie komisji arbitrażowej, złożonej z przedstawicieli obu zainteresowanych stron.

Ze Związku Powstańców Śląskich. W dn. 18 b. m. odbyło się walne zebranie grupy miejscowej Zw. Pawst. Śląskich pod przewodnictwem prezesa powiatowego p. dyr. Stalsena. Asesorowali pp. dr. Kahl i Witkowski, sekretarzowie p. Sypniewski. Wybrano Zarząd Grupy Częstochowskiej, który ukonstytuował się następująco: prezes — p. Porado Jan, viceprezes — p. Karczmarczyk Stanisław, sekretarz p. Pawelski Ludwik, skarbnik p. Bajdor Leon, oraz członkowie Zarządu p. Taborowski Jan, p. Wróbel Marjan, p. Gradkowski Wincenty. Referat kulturalno-oświatowy powierzone p. dr. Wittma nowi Kazimierzowi. Komisja rewizyjna: przewodniczący p. Witkowski Franciszek, p. Cudak Stefan i p. Sypniewski Mieczysław.

Z premjery w teatrze Kameralnym. Wczoraj w teatrze Kameralnym odbyła się premjera sztuki J. Wasowskiego: „Różne bywa”. Autor podjął w swej sztuce zagadnienia nader żywotne, trudne, w dobre dzisiejszej narzucające się wszędy, główny temat oparł o kwestię społeczne, nie dające się rozwiązać w dyskusji, to też sztuka nie posiada ciekawie prowadzonej linii. Na tem tle ciekawiej przedstawione są dramatyczne rozdwójki i przeżycia pewnej rodziny, zawarte głównie w najlepszych aktach drugim i trzecim 4-aktowej sztuki. — Grano rzecz nagod obdrze.

Opłaty ubezpieczeniowe za służbę domową ustalone.

Interesująca sprawa opłat ubezpieczeniowych od służby domowej i dozorczen została załatwiona. Zatwierdzone przez ministerstwo projekty opłat dzieli służbę domową w Warszawie na 3 kategorie, stosownie do wysokości miesięcznego zarobku. Kategorję pierwszą tworzą służące zarabiające do 30 zł., drugą zarabiające do 60 zł., trzecią zarabiające powyżej 60 zł. miesięcznie. Osobną grupę stanowią służące przychodnie.

Dozorcy domowi w Warszawie podzieleni są na 4 kategorie, a mianowicie: na zarabiających do 45 zł., do 75 zł., do 100 zł. i powyżej 100 zł. miesięcznie.

Służba na prowincji podzielona jest na 2 kategorie: na zarabiającą do 30 zł. i powyżej 30 zł. Dozorcy domowi również na 2 kategorie: zarabiających do 45 zł. miesięcznie i wyżej. Dla każdej z tych kategorii przewidziane są inne stawki zryczałtowanych opłat łącznie z opłatami na rzecz Funduszu Pracy. Wyjątek stanowią dozorczy domowi w Warszawie za rabiających powyżej 100 zł. miesięcznie i dozorczy domowi na prowincji zarabiający powyżej 45 zł. miesięcznie. Dla tych kategorii opłaty społeczne obliczane będą według norm obowiązujących ogół pracowników fizycznych.

W Warszawie od służby przychodnie, bez względu na wysokość zarobku, opłata zryczałtowana wraz z Funduszem Pracy ustalona została na 3,19 zł. W powiecie warszawskim opłata od służby przychodnie również bez względu na wysokość zarobku wynosi 2,55 zł.

Najniższa opłata ubezpieczeniowa wraz z Funduszem Pracy od służby domowej

w Warszawie przy zarobku nieprzekraczającym 30 zł. miesięcznie wynosi 5,73 zł. Opłata od służby przy zarobku do 60 zł. miesięcznie wynosi 8,92 zł., a od służby zarabiającej powyżej 60 zł. miesięcznie 11,47 zł.

W powiecie warszawskim opłata od służby domowej zarabiającej do 30 zł. miesięcznie wynosi 5,73 zł., a od służby zarabiającej powyżej 30 zł. 8,92 zł.

Nadmienić należy, iż wynagrodzenie w naturze nie wchodzi w rachubę przy obliczaniu podstawy do wymierzania opłat ubezpieczeniowych.

— Kurs dolara. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,36.

— Nocne dyżury aptek.

W noc z dnia 21 na 22 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 27. p. Włosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Urojony napad na szosie pod Popowem.

W ub. poniedziałek o godz. 21-ej na posterunek policji w Popowie zgłosił się zbroczony krwią 27-letni Józef Kowalski, mieszkaniec wsi Raciszyn, gm. Dziąłoszyn, i opowiedział z płaczem komendantowi posterunku niezwykłą wprost historję napadu rabunkowego oraz skatowania, jakiego doznał wraz z ojcem ze strony napastników. Według zeznań wieśniaka napast ta miała się przedstawiać następująco: Powracającego furmanką z Częstochowy do domu Kowalskiego wraz z ojcem Leonardem dogoniła na szosie, pomiędzy folwarkiem Popów a wsią Dębnie, druga furmanka, na której siedziało 5-ciu mężczyzn. Wówczas dwaj z nich wskoczyli na wóz i zaczęli bić Kowalskich, w trakcie zaś biatyjki jeden z napastników wyjął Józefowi Kowalskiemu z kieszeni zawinięte w chusteczce od nosa 27 zł., pozem napastnicy odjechali zszosą w stronę Dziąłoszyna.

Zarządony natychmiast pościg za napastnikami dał nadszperdziane wyniki. Okazało się, że rzekomi „bandyci” to dwaj nauczyciele ze wsi Więcki pp. Szaflik Aleksander i Krzyżak oraz leśniczy leśnictwa Olszyniec p. Bolesław Trojanowski, tudzież dwaj gospodarze z „Więciek” Dębowski Adam i Strugać Wincenty. Panowie ci, powracając z zebrania Zw. Rezerwistów, spotkali na szosie srokami drogi jadącą furmankę, na której obaj Kowalscy najspokojniej drzemali. Wówczas p. Szaflik podszedł do nich i zwrócił śpiącym uwagę, jak jada, na to Kowalski chwycił kawał jakiegoś żelaza i zamierzył się na niego. Wobec tego p. Szaflik wezwał do pomocy Strugać, który obezwładnił Kowalskiego a następnie podczas samotania rozbił mu nos z którego obficie połała się krew.

Kowalski więc całą tę historję z napadem zmienił sobie przez zemstę, gdyż, jak się okazało, nie posiadał on w kieszeni ani grosza. Co gorsza Kowalski za fałszywe zameldowanie pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Pożar na wsi. Dnia 18 b. m. o godz. 19.30 we wsi Zerdzina, gm. Panki powstał pożar w zagrodzie Mirka Piotra. Pastwiska ognia padły dom mieszkalny, stodoła i chlew budowane z drzewa i kryte słomą. Następnie pożar przenosił się na sąsiednie zabudowania Lokaja Franciszka, któremu spłonęła stodoła i chlew wartości około 2000 zł. Pożar powstał wskutek zaprószenia ognia przez domowników.

Ujęcie bandyty w Częstochowie

Sensacyjne szczegóły rabunku i romantycznych przgód.

Dnia 29 stycznia r. b. na przejeżdżającej szosą pod wsią Wola Czarna (pow. konecki) kupca Borucha Weinstoka napadło dwóch opryszków, którzy pod groźbą rewolweru zabrali mu 1600 zł., pozem zbiegli do lasu.

Władze policyjne zdołały ustalić, iż napad dokonali Julian Biały ze wsi Józwinów, pow. konecki, oraz Władysław Urbański, bez stałego miejsca zamieszkania, których narazie nie zdolano ująć. Dopiero w dniu onegdajszym policja częstochowska odwiedzając od czasu do czasu mieszkanie Jana Mugaia (Wieluńska 16), u którego nocują różni osobnicy, natknęła się na podejrzaną parę, męzczyznę i kobietę. Wywiadowcy przystąpili do wylegitymowania obojga, przyczem męzczyzna okazał książeczkę wojskową na nazwisko Władysława Kowal-

czyka. Podany w tej książeczce rysopis odpowiadał zewnętrznemu wyglądowi osobnika, przyjaciółka zaś jego wylegitymowała się jako Marianna F., zatrudniona w charakterze służącej u krawca Pelmana (Aleja 35), Właściciel mieszkania Mugaia, oświadczył, iż Kowalczyk jest kuzynem jego żony.

Przeprowadzona w mieszkaniu rewizja nie wykazała nic podejrzanego; pomimo to policja miała w dalszym ciągu na oku rzekomego Kowalczyka i nazajutrz powtórnie wkroczyła do mieszkania Mugaia. Tym razem zastano tą samą parę przy sultym obiedzie, zakrapianym wódką.

Policja odprowadziła Kowalczyka do urzędu śledczego, gdzie poddano go badaniu. Zatrzymany w dalszym ciągu twierdził, iż jest Kowalczykiem i że nie ma nic na sumieniu. Gdy jednak znaleziono w kieszeni jego rachunek jednego z jubilerów w Częstochowie za sprzedany zegarek, osobnik nie mógł już dłużej zachowywać swego incognito i przyznał się, iż jest Władysławem Urbańskim, przyczem opisał cały przebieg napadu rabunkowego na kupca Weinstoka.

Według słów Urbańskiego, po dokonaniu napadzie dał spółnikowi swemu 600 zł., sam zaś udał się do Częstochowy, gdzie postanowił za zarobowaną część pieniędzy ubrać się i zabawić. Udał się więc do krawca Pelmana, gdzie sprawił sobie nowy garnitur. Tam też Urbański poznał służącą, Mariannę F., która od pierwszego wejścia przypadła mu do gustu.

Dziewczyna, której wyznał swe uczucia, opierała się początkowo, lecz że Urbański wieział, jak się zabrać do sprawy, wyciągnął tedy z kieszeni banknot 100-złotowy i ofiarował wybrance swego serca. Wymowa pieniędzy jest bardzo przekonująca i Marianna F. zmieklła.

Zwierzyla się ona ze wszystkiego chlebodawczyni swojej, Sali Pelmanowej, która podjęła się pomóc dziewczynie przy nabyciu nowej garderoby. I według zeznań służącej udaly się obie po zakupy, Marianna kupiła sobie nowe palto, chlebodawczyni zaś na szlafrok i sukienkę dla siebie i różne drobniaki dla dzieci. Nadto Pelmanowa zatrzymała 30 zł. gotówką tytułem wynagrodzenia, za pomocą okazaną przy zakupie garderoby p. Marianny. Ponadto przeprowadzona u służącej rewizja dała sensacyjny wynik. Znaleziono mianowicie 373 zł. gotówką, które otrzymała od Urbańskiego na przechowanie.

Ustalono w dalszym toku dochodzenia, iż Urbański przed kilku tygodniami uciekł z posterunku policyjnego w Skarżysku, gdzie zatrzymany był za udział w kradzieży z włamaniem. Na tydzień przed napadem na kupca Weinstoka ukradł przyjacielowi swemu, Kowalczykowi, książeczkę wojskową, którą się następnie legitymował.

W dniu wczorajszym, skutego w kajdani Kowalczyka vel Urbańskiego, odstawiono do sądziego śledczego w Skarżysku wraz z 573 zł. gotówką oraz nabytą za pieniądze Urbańskiego nową garderobą Marianny F.

Kronika sportowa

Narciarze polscy w Szwecji. Polska reprezentacja narciarska przybyła już do Solleftea, gdzie, jak wiadomo, odbędą się w dniach od 21 do 26 b. m. zawody narciarskie o mistrzostwo świata. Warunki śnieżne i atmosferyczne w Solleftea są dotychczas niepomyślne. Organizatorzy prawdopodobnie będą musieli przezwieć olbrzymie ilości śniegu, aby częściowo zasypać trasę biegów.

Dzień, dn. 21 b. m., w biegu 18 km. startuje 155 zawodników, z czego 56 do kombinacji. Polskę reprezentują: A. Maruszarz, S. Maruszarz, Łuszczek, B. Czech w kombinacji, a Karpel tylko w biegu.

Zwycięstwo Paryża nad Pragą 3:1. Rozegrany w Paryżu międzymiastowy mecz piłki nożnej Paryż — Praga, zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Francuzów w stosunku 3:1. Po świetnym zwycięstwie Pragi nad Berlinem (0:5) nikt się nie spodziewał porażki Czechów.

Na srebrnym ekranie.

Kino „Luna” wyświetla pełen finału, napyły zarłobliwy film p. t. „Złote słońce”. Dwoje niebieskich ptaków, złodziejska para wyjątkowo sprytna, w awanturkowej wędrówce po świecie, rozpoczętej w Wenecji, natrafia w Paryżu na podatny teren do grabieży w osobie milionerki, pięknej i lekkomyślnej wdówki. Po wielu niezwykle zęcznie ułożonych pe-

rypetjach, w których watek erotyczny epłata się ze sprawami pieniężno-oszkańcami, ekscentryczna para, pomimo zdemaskowania, uchodzi cało i bezpiecznie. Ta historia podana została w nader błyskotliwej oprawie filmowej, przedstawiona jest w sposób dowcipny, z pewnością niedomowieniami i domysłnikami, zakrawa też na dobry żart. Film reżyserowany jest świetnie przez Lubitscha. W rolach głównych: piękna i powabna Kay Francis, jako wdówka, Herbert Marshall, jako wytworny „baron” i Miriam Hopkins — „hrabina”, wszyscy grają świetnie. — Nad program tygodniak Foxa ze zdjęciami wielkiej, pamiętnej katastrofy kolejowej we Francji oraz film śpiewnotanceczny p. t. „Pupilka marynarzy” z Lil Jan Roth w roli głównej.

Ostatnie wiadomości

PRZED KORONACJĄ NOWEGO KRÓLA.

Bruksela, 21.2. — Partja socjalistyczna postanowiła uczestniczyć w redagowaniu mowy, jaka zostanie wygłoszona do nowego króla w piątek przez prezydentów izby deputowanych i senatu. Tem samem socjaliści belgijscy opowiadzi się za koronacją nowego króla. Nowy król belgijski, wstępujący na tron, jako Leopold III, złoży w piątek przysięgę na konstytucję. W sobotę najbliższą król Leopold III odbedzie wraz z żoną tradycyjny wjazd do Brukseli. W związku z tem w ciągu tych 2 dni, t. j. w piątek i sobotę żałoba zostanie zniesiona.

Pogłoski o ustąpieniu PREZYDENTA AUSTRJI.

Paryż, 21.2. — Dzienniki wieczorne zamieszczają wiadomość z Wiednia, jakoby prezydent Miklas w najbliższym czasie miał ustąpić. „Information” donosi, iż prezydent jest niezwykle przygne biony ostatnimi wydarzeniami, wyrokami śmierci i ich bezwzględne wykonaniem. Prezydent zamierza jakiś czas pozostać jeszcze na stanowisku, nie chcąc natychmiastowem ustąpieniem nie jako zdezawuować rządu Dollfussa. W wypadku ustąpienia prezydenta, zdaniem dzienników, stanowisko jego objąłby kanclerz Dollfuss.

DALSZE SADY DORAŻNE W AUSTRJI.

Wiedeń, 21.2. — W Wiedniu znowu od było się kilka rozpraw przed sądami o różnemi. Żadnych wyroków śmierci nie wydano. Oskarżonych skazano na dłuższe kary więzienia. Część spraw odesłała no do sądów zwykłych.

W Leoben odbyła się rozprawa przeciwko członkowi Schutzbundu Saxnerowi, którego zasądono na 15 lat więzienia. W motywach wyroku oświadczył, przewadznicząc, że sąd nie wydał kary śmierci, ponieważ zasądono na śmierć postła Wallischa, co jest dostateczną eksplacją za wywołanie rozruchów.

Zwyczajne Walne Sprawozdawcze Zebranie Członków CHRZEŚLIANSKIEGO CECHU RZEZNICZO - WEDLIANSKIEGO w Częstochowie, odbędzie się w lokalu Okr. I-wa Rzem. Aleja 9, dnia 5 marca r. b. o godz. 15-ej w pierwszym terminie, a w razie nieprzybycia przepisowej ilości członków, to samo zebranie odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 16. jako w drugim terminie i będzie prawomocne do wszelkich uchwał bez względu na ilość przybyłych. Porządek dzienny zebrania: 1) zagajenie zebrania, 2) odczytanie protokołu z poprzedniego sprawozdawczego zebrania, 3) sprawozdanie z działalności Cechu oraz wyliczenie rachunkowe za 1933 r. 4) zatwierdzenie preliminarza budżetowego na 1934 rok, 5) uchwała zmiany nazwy Statutu Cechu, 6) Wolne watloski.

ZGUBIONO kwit lombardu nr. 37950 Kryzjanowska Teofila	25.000 ZŁ. poszukuje na pierwszy numer hipoteki na bu- dowie domu. Aleja Ko- ściuszki nr. 9. 479
POMOC w zakwitynych spra- wach, wywiady, obser- wacja, poszukiwania przebiegająca szybko i dyktatornie (agencja De- ktywistów) Przewalskich „Pogoda” przyzniesiona na ul. Sobieskiego nr. 13 mieszek. 2. 454	POTRZEBNA służąca umiejąca golo- wać, świadcząca z pra- cy konieczne. Francuz, III-cia Aleja nr. 55. 265
ZGUBIONA książeczka wojskowa — wydana przez PKU. Cze- stochowa na imię Piotr Górski — uniczożnia się	POKOJ stłoczony, umebłowany niekierujący, łazienki do wynajęcia, Szwedki ul. Racławicka nr. 5.
MAKULATURE gazetowa kupuje po do- mach prywatnych. Zgło- szania sklep „Gośćca”	DO WYNAJECIA od 1-go kwietnia bez odstępnej: sklep, dwie ubikacji, piwnica, ul. Najów, Marij Panny 50
ZGUBIONO legitymację Funduszu Brobrozobna wydana na imię Wojciech Pała.	50 GR. najlepiej nadawanie a- kumulatorów. J. Wpła. Brobrozobna wydana na im. J. Aleja nr. 26. I podw. im. Wojciech Pała. telefon 16-90.

Skutki wichury w Gdyni

Gdynia. — Od kilku dni szeleje nad Gdynią i całem morzem Bałtyckim gwałtowna burza, która wyrządziła wiele szkód zarówno w mieście, jak i w porcie. Między innymi zerwany został dach na jednym z domów mieszkalnych przy ulicy Świętojanki, przyczem uszkodzone zostały ściany budynku. Zawieszona straż ognia, wyprawdzająca z zagrożonego budynku zaalarmowanych mieszkańców, poczem przystąpiła do usuwania szczątków dachu i murów. Po przeszło dwugodzinnej akcji niebezpieczeństwo zawalenia się dalszych części budynku zostało usunięte. Szkody, wyrządzone w porcie, są o wiele poważniejsze, oprócz paru kolizji pomiędzy manewrującymi statkami, wskutek silnego wiatru i fali zatępnęły w porcie trzy holowniki oraz dwa barki, załadowane węglem. Pozaatem szereg jednostek mniejszych, znajdujących się w porcie, został poważnie uszkodzony. Również i budynki portowe ucierpiały znacznie. Między innymi uszkodzony został dach nowowbudowanego dworca morskiego, z którego wiatr zerwał wszystkie rynnny. Szereg statków, obawiając się uszkodzeń, wyszedł z portu na redę, oczekując na uciśnienie się wiatru, który dotychczas dmie z niestabnącą mocą. Szereg statków, utrzymujących regularną komunikację na Bałtyku, oczekuje na wodach zatoki gdańskiej chwili, kiedy będą mogły udać się w dalszą drogę do portów przernaczenia.

Na wybrzeże koło Hallerowa morze wyrzuciło zgóra 1000 debowych podkładów kolejowych, które widocznie zmnyte zostały przez fale z pokładu jakiegoś statku.

Z KRAJU

(-) **Polowy szprotów.** Polowy szprotów, które w listopadzie, grudniu i w pierwszej połowie stycznia były zupełnie nie

wystarczające dla dużego zapotrzebowania wędzarni na kraby, handlarzy rybnych oraz rynku krajoowego, poprawiły się w ostatnich dniach. Nie można mówić, aby zapotrzebowanie było w zupełności pokryte, jednak połowy szprotów o tyle się zwiększyły ilościowo, że narzekania wędzarni na brak surowca do przetwarzania nie są już tak częste. Cena utrzymuje się na mało zmiennym poziomie, gdyż płaci się rybakom od 12 do 14 zł. za 100 kg.

(-) **Szkazanie komunistów.** W Krakowie odbył się proces 15-tu członków partii komunistycznej, oskarżonych o agitację komunistyczną, a niektórych o szpiegostwo. Podczas rozprawy prokurator co do dwóch oskarżonych zrzekł się oskarżenia. Sprawę jednego z oskarżonych wyłączono celem uzupełnienia śledztwa.

(-) **Ujęcie złodziei łódzkich.** Policja śląska dowiedziała się z listów gończych z Łodzi, iż niejakii Teodor Józef Hipolit, Konstanty Gruszczyński wraz ze swą żoną Martą, który skradł na szkodę notariusza Aleksandra Rzewskiego w Łodzi 5,000 złotych, przebywa na Śląsku. Onegdaj policja zauważyła poszukiwaną parę przed jedną z wystaw w Katowicach i aresztowała ją. Przy aresztowaniu znaleziono 4,477 złotych, które będą zwrócone okradzionemu notariuszowi.

(-) **Złosiwy figiel.** Przed kilkoma tygodniami w jednym z tygodników ilustrowanych warszawskich ukazało się ogłoszenie matrymonjalne obywatela ziemskiego, wzywające inteligentne, solidne kandydatki do stanu małżeńskiego. Ogłoszenie odniosło niezwykle sukces. Pod wskazany adres poczęły codziennie napływać setki i tysiące ofert. Obywateli ziemski, na którego nadspodziewanie spłania wielka korespondencja, stanął bezzadny wobec niezwykle złośliwego figla, ukutego w Warszawie. Obywatelem tym

OTYLI ŻYJA KROCEJ...

Ich serce obłożone wata tłuszczu, pracują z wysiłkiem, wyczerpują się i odmawiają posłuszeństwa wcześniej. — Otyłość, spowodowana złą przemianą materii oraz zaburzeniem czynności gruczołów dokrewnych. Tylko zioła Magistra Wolskiego „DEGROSA” zawierają ją organiczną w postaci rośliny morskiej Yahanga, która wprowadzona do organizmu, pobudza gruczoły tarczycy do należytej pracy, powodując szybkie spalanie nadmiernej tłuszczu. Są one skutecznym środkiem przeciwko otyłości i nie wymagają specjalnej diety.

ZIOŁA to znak ochr. „DEGROSA”. Do nabycia w aptekach, drogeriach (składach apt.) lub w wytwórni: Magister Wolski, Warszawa, Ziota 14.

Objaśnienia broszury wysyłamy bezpłatnie. Okazał się p. Marcin Bogusz z gm. Dziadkowiec, pow. rowieńskiego. Wczoraj p. B. przybył do Warszawy i zwrócił się do władz policyjnych z prośbą o wszeczenie poszukiwań sprawcy złośliwego ogłoszenia.

(-) **Odcięcie głowy na zabawie.** Na weselu w Tuchowoli 21-letni rolnik Nawrota wszczął bójkę z jednorokim inwalidą Gwizdała, którego zranił nożem 3 razy w gardło, a następnie odciął mu głowę. Ohydny mordce aresztowano.

(-) **Synagoga w twierdzy.** Na skutek zabiegu naczelnego rabina W. P. została urządzona w obrębie twierdzy Modim synagoga dla żołnierzy wynn. możezowego. Będzie to pierwsza synagoga w twierdzy wojskowej.

Niezwykła historia Jak w filmie

Z Warszawy donoszą: Przed kilku laty policja śledcza bezskutecznie starała się rozwiązać zagadkę tajemniczego zaginięcia 19-letniej Jadwigi A., córki inżyniera z Warszawy.

Młoda panna wyjechała z wycieczką do Afryki i zwiedziła Algier, poczem ślad

po niej zaginął. Zrozpaczony ojciec czynił wszystkie celem odnalezienia córki — wszystko jednak nadaremnie.

Dopiero niedawno zaginiona wróciła do Warszawy w towarzystwie młodzieńca, którego spotkała w niezwykłych okolicznościach i odegrał on rolę jej wybaczonego.

Towarzystwem tym był niejakii Władysław Chrzastowski, b. urzędnik pocztowy w Haliczu w Malopolsce, który swego czasu dopuścił się nadyżek, wykradając dolary z listów amerykańskich.

Kiedy ujawniono kradzież, Chrzastowski zbiegł do Marsylii i tam wstąpił do Legii cudzoziemskiej. Po kilku latach służby awansował na sierżanta. Pewnego razu Chrzastowski odwiedził dom szachdeck w Algierze i tam natknął się na młodą Polkę, Legionistka wdał się w bliższe rozmowy z rodzączką i dowiedział się, że jest ona córką inżyniera z Warszawy. Została ona podczas przejażdżki porwana przez Arabów i umieszczona w przybytku rozpusty.

Chrzastowski wykradł dziewczynę i wrócił z nią do Warszawy. Tu młodzi pobrali się. Ojciec panny dowiedziawszy się, że Chrzastowski był ściągany za przestępstwo, pokrył stratę pocztą, wynoszącą 8,000 złotych.

Tymczasem władze w Haliczu dowiedziawszy się o powrocie Chrzastowskiego do kraju, wznowiły postępowanie.

Obecnie odbył się proces. Mimo pokrycia straty sąd skazał Chrzastowskiego na rok więzienia. Inż. A. wesoła obecnie przez adwokatów starania o ulaskawienie jego skazanego zięcia.

(-) **Bezprawne przeniesienie zwłok.** Na cmentarzu żydowskim w Monasterzyskach wykopano zwłoki niejakiego Szwarca, pochowane pod parkanem i przeniesiono do dzielnicy „arystokratycznej”. Na miejsce zwłok, zakopano w dawnym grobie koguta.

Tabela wygranych Loterii Państwowej (Nieurzędowa).

W czwartym (ostatnim) dniu ciągnięcia 1-jej klasy 29-polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery następujące:
1.000.000 zł. na Nr. 91353.
50.000 zł. na Nr. 63225.
Po 2.000 zł. na Nr. 19842 42240 107450 168557.
1.000 zł. na Nr. 42341.
Po 500 zł. na Nr. 63919 75459 117219 119781.
Po 400 zł. na Nr. 20030 87366 159822.
Po 200 zł. na Nr. 15033 29249 40944 42823 47105 47853 55933 66126 67551 70439 74914 105644 108388 117030 142621 162506 168556.
Po 150 zł. na Nr. 4456 6960 8834 12745 15383 15640 20489 27811 48132 63165 98836 76286 76800 85827 91780 92646 106114 113780 119332 125975 132781 148587 148854 164153 167222 169965.

Po 100 — zł. na Nr-y:
642 776 823 920 74030 64 99 371 460 66 851 75 903 90 75222 89 718 92.
76005 67 240 47 74 436 504 37 87 707 7789 843 736 39 58 901 78039 130 554 627 771 95 801 90 910 39 79012 749 927 70 80260 73 98 389 97 451 588 68 79 88 99 620 82 81044 54 123 525 45 75 718 854 908 9 82002 99 20 9 37 225 338 92 461 672 522 635 54 838 83154 225 804 30 55 469 510 764 765 811 55 84442 57 919 514 74 96 736 50 963 4676 131 242 39 93 346 50 57 598 544 86025 144 46 76 295 393 493 598 608 12 30 40 726 51 80 852 91 92 89 6708 121 25 79 82 227 401 544 710 37 63 96 888 922 36 88037 106 29 53 272 301 38 42 62 509 83 607 60 812 55 99 947 88 8120 74 384 615 710 853 903 8 37 85 90306 104 288 656 91088 146 81 67 227 410 919 92331 93115 62 308 46 64 416 25 667 86 94035 54 358 72 80 492 572 713 986 95139 242 402 3 691 724 96131 46 203 40 361 415 97080 129 276 425 522 641 87 965 92823 348 522 625 756 99171 76 200 440 99 616 702 68 97 840 79 100012 104 269 333 5 405 49 558 110068 219 9 81 618 640 46 736 102038 94 110 60 310 22 844 97 666 708 13 804 55 103045 78 99 510 62 666 90 99 229 104176 283 445 630 38 721 82 105245 75 89 573 76 88 758 106292 386 448 503 685 98 719 959 107332 502 940 99 108075 196 217 356 70 90 432 601 89 708 879 191029 45 203 416 29 71 611 99 311 110321 421 89 616 708 909 11013 63 77 223 386 91 412 614 66 702 844 920 26 38 112010 144 253 895 416 72 630 748 85 113102 14 90 6 826 56 269 87 710 69.
114047 312 16 54 530 323 772 75 837 115013 274 716 697 637 63 116104 286 565 619 74 917 117014 95 51 349 88 528 958 118130 47 94 255 71 348 94 57 95 639 715 10 59 975 119015 17 145 99 22107 578 959 120087 189 217 569 76 601 994 160 341 531 600 58 733 866 122045 177 214 634 81 750 840 46 934 123040 357 79 87 656 799 805 124202 348 77 827 326 903 22 125037 12 295 455 598 910 972 920 126015 556 69 662 712 7. 809 79 91 471 127043 142 69 262 91 303 76 454 565 91 603 803 930 46 128287 371 530 949 56 129046 161 70 96 354 475 631 130059 128 265 322 489 618 74 970 59 815 46 92 952 131005 53 243 55 41 752 132063 124 60 129 420 508 547 56 133221 60 62 622 636 80 134031 147 53 261 308 754 135118 316 736 136227 70 718 39 987 137050 106 14 244 391 96 417 61 81 881 137805 107 61 382 800 709 95 828 97 070 139097 113 251 92 502 58 72 627 749 62 140002 311 75 94 663 141003 14 110 86 95 265 329 450 892 642 90 716 38 92 142057 205 805 526 47 651 926 14050 227 416 99 809 797 141696 94 299 316 68 72 412 688 749 813 968 144071 109 231 318 70 712 682 749 813 968 63 68 808 514 742 908 147028 322 66 403 617 615 85 1508 206 427 500 628 880 149394 424 575 91 15038 036 90 72 76 106 645 915 54 77 151716 297 311 585 791 819 973.
152060 17 139 42 213 407 500 86 67 647 832 999 153028 179 250 61 68 74 380 673 84 809 154131 977 155109 233 427 51 54 573 80 754 156022 63 134 70 302 34 80 467 528 62 95 782 816 37 98 999 157018 168 91 654 63 756 97 801 959 186269 269 81 748 805 947 97 98 619 189062 75 137 426 88 840 81 748 805 947 97 98 619 189062 75 137 426 88 840 46 89 230 354 612 704 841 958 162045 84 226 363 378 523 59 622 95 702 919 163112 96 239 356 585 69 634 88 754 872 164359 571 727 28 802 800 165172 334 494 521 634 44 830 166048 472 629 710 82 849 167053 60 135 93 255 08 594 634 622 814 950 168059 216 96 300 403 82 847 62 83 88 169693 97 154 235 349 69 603 89 851 53 75.

642 776 823 920 74030 64 99 371 460 66 851 75 903 90 75222 89 718 92.
76005 67 240 47 74 436 504 37 87 707 7789 843 736 39 58 901 78039 130 554 627 771 95 801 90 910 39 79012 749 927 70 80260 73 98 389 97 451 588 68 79 88 99 620 82 81044 54 123 525 45 75 718 854 908 9 82002 99 20 9 37 225 338 92 461 672 522 635 54 838 83154 225 804 30 55 469 510 764 765 811 55 84442 57 919 514 74 96 736 50 963 4676 131 242 39 93 346 50 57 598 544 86025 144 46 76 295 393 493 598 608 12 30 40 726 51 80 852 91 92 89 6708 121 25 79 82 227 401 544 710 37 63 96 888 922 36 88037 106 29 53 272 301 38 42 62 509 83 607 60 812 55 99 947 88 8120 74 384 615 710 853 903 8 37 85 90306 104 288 656 91088 146 81 67 227 410 919 92331 93115 62 308 46 64 416 25 667 86 94035 54 358 72 80 492 572 713 986 95139 242 402 3 691 724 96131 46 203 40 361 415 97080 129 276 425 522 641 87 965 92823 348 522 625 756 99171 76 200 440 99 616 702 68 97 840 79 100012 104 269 333 5 405 49 558 110068 219 9 81 618 640 46 736 102038 94 110 60 310 22 844 97 666 708 13 804 55 103045 78 99 510 62 666 90 99 229 104176 283 445 630 38 721 82 105245 75 89 573 76 88 758 106292 386 448 503 685 98 719 959 107332 502 940 99 108075 196 217 356 70 90 432 601 89 708 879 191029 45 203 416 29 71 611 99 311 110321 421 89 616 708 909 11013 63 77 223 386 91 412 614 66 702 844 920 26 38 112010 144 253 895 416 72 630 748 85 113102 14 90 6 826 56 269 87 710 69.
114047 312 16 54 530 323 772 75 837 115013 274 716 697 637 63 116104 286 565 619 74 917 117014 95 51 349 88 528 958 118130 47 94 255 71 348 94 57 95 639 715 10 59 975 119015 17 145 99 22107 578 959 120087 189 217 569 76 601 994 160 341 531 600 58 733 866 122045 177 214 634 81 750 840 46 934 123040 357 79 87 656 799 805 124202 348 77 827 326 903 22 125037 12 295 455 598 910 972 920 126015 556 69 662 712 7. 809 79 91 471 127043 142 69 262 91 303 76 454 565 91 603 803 930 46 128287 371 530 949 56 129046 161 70 96 354 475 631 130059 128 265 322 489 618 74 970 59 815 46 92 952 131005 53 243 55 41 752 132063 124 60 129 420 508 547 56 133221 60 62 622 636 80 134031 147 53 261 308 754 135118 316 736 136227 70 718 39 987 137050 106 14 244 391 96 417 61 81 881 137805 107 61 382 800 709 95 828 97 070 139097 113 251 92 502 58 72 627 749 62 140002 311 75 94 663 141003 14 110 86 95 265 329 450 892 642 90 716 38 92 142057 205 805 526 47 651 926 14050 227 416 99 809 797 141696 94 299 316 68 72 412 688 749 813 968 144071 109 231 318 70 712 682 749 813 968 63 68 808 514 742 908 147028 322 66 403 617 615 85 1508 206 427 500 628 880 149394 424 575 91 15038 036 90 72 76 106 645 915 54 77 151716 297 311 585 791 819 973.
152060 17 139 42 213 407 500 86 67 647 832 999 153028 179 250 61 68 74 380 673 84 809 154131 977 155109 233 427 51 54 573 80 754 156022 63 134 70 302 34 80 467 528 62 95 782 816 37 98 999 157018 168 91 654 63 756 97 801 959 186269 269 81 748 805 947 97 98 619 189062 75 137 426 88 840 81 748 805 947 97 98 619 189062 75 137 426 88 840 46 89 230 354 612 704 841 958 162045 84 226 363 378 523 59 622 95 702 919 163112 96 239 356 585 69 634 88 754 872 164359 571 727 28 802 800 165172 334 494 521 634 44 830 166048 472 629 710 82 849 167053 60 135 93 255 08 594 634 622 814 950 168059 216 96 300 403 82 847 62 83 88 169693 97 154 235 349 69 603 89 851 53 75.

713 66 916 78 14019 100 306 774 924 12523 300 874 16092 227 467 893 17155 217 48 966 95 18202 394 604 19064 70 353 806 08 37 664 755 974 20042 444 759 964 21021 564 96 869 22038 647 904 27665 98 994 23024 25268 337 408 22 667 26847 904 27076 249 401 28845 696 333 894 29114 285 332 8231 30059 314 463 735 80 31305 92 512 912 30 32191 346 791 987 63 31214 512 762 34212 61 35624 700 26195 981 37173 291 95 354 852.
38023 543 896 3273 757 67 804 40069 319 710 16 41404 278 630 786 831 42006 203 389 601 451 32 82 56 80 43122 609 736 815 29 44140 281 45186 677 82 876 60159 153 160 220 602 824 68 47068 449 555 707 836 45565 49208 401 622 82 96 487 50481 675 911 78 13198 403 502 31 49 52070 846 58 53155 618 763 805 89 54094 182 472 522 86 670 863 55008 331 56163 88 580 605 57196 243 58 71 487 877 58297 59416 514 20 663 87 728 998 60092 119 589 61216 486 591 51 62012 238 772 97 6412 699 812 64390 531 652 793 854 77 92 65013 102 60 273 844 763 971 66066 188 595 682 825 67398 992 68042 227 545 649 740 854 951 69094 652 76 70361 614 767 71031 95 500 34 884 72415 899 704 73614 74058 88 95 6985 75021.
76170 242 67047 318 893 8623 812 923 79286 577 80474 81042 304 478 523 82808 430 924 855 83176 235 516 904 899 84295 338 428 603 889 85301 61 825 8620094 182 486 666 818 774 906 46 67 97 87136 287 822 925 89 88109 391 552 911 89115 99 592 644 701 90 90221 43 400 84 549 773 904 91477 615 92052 965 93492 582 94225 782 830 95 97078 160 515 77 709 96010 677 224 666 723 828 815 95122 443 711 87 102455 522 505 426 64 746 833 101007 430 658 955 105401 781 844 106199 242 513 46 642 107099 547 108424 27 609 736 109438 739 855 110688 858 962 11855 973 112190 396 835 112031 85 174 277 323 854.
114162 110 53 949 115126 328 116083 116 86 218 902 117225 402 648 790 861 118063 157 530 850 119093 120131 351 433 775 121091 112 622 976 122995 123277 457 542 719 124142 264 320 679 818 125062 237 330 89 126020 229 641 810 127000 361 992 410 47 128176 394 405 129316 480 500 629 130259 131199 364 579 649 851 67 132086 276



Komendantka angielskiej policji kobiecej udala się do Berlina. Mary Allen, komendantka policji kobiecej w Anglii odbyła podróż powietrzną z Londynu do Berlina, by tam z kanclerzem Hitlerem dyskutować na temat położenia kobiet pracujących w Niemczech i w Anglii. Zdjęcie przedstawia p. Allen w chwili gdy wsiada do samolotu w towarzystwie inspektora Taggart na lotnisku w Croydon.

Ze świata

(X) Zjazd rodziny Romanowych w Francji. W miejscowości St. Briac, będącej rezydencją pretendenta do tronu rosyjskiego W. księcia Cyryla, odbędzie się niebawem zjazd członków rodziny Romanowych z okazji osiągnięcia pełnoletności przez syna W. księcia Cyryla, Włodzimierza, którego monarchiści rosyjscy uznają za przyszłego dziedzica tronu rosyjskiego. Według statutu dynastii Romanowych, pełnoletność męską osiąga się w tej rodzinie po ukończeniu lat 16-tu. Do St. Briac zjadą m. in. W. książę Dymitr, który po poślubienu Ameykanki zrzekł się praw do tronu, oraz synowie zmarłego w roku ub. we Francji W. ks. Aleksandra, którego żona, Ksenia, jest siostrą ostatniego cara Mikołaja II-go.

(X) Ameryka tworzy zapasy alkoholu. Rząd Stanów Zjednoczonych zezwolił na ulgowy wówoz zapasów wódek w okresie 30 dni, dla powiększenia zapasów w kraju i przeciwdziałania spekulacyjnej gorączce; nowe ustawy zapobiegawcze otrzymają moc prawną po tym 30-dniowym okresie.

(X) Z życia kolonii „Orzeł Biały” w Brazylii. Rząd stanu Espirito Santo w

Brazylii przystąpił do budowy drogi samochodowej, która połączy kolonię polską „Orzeł Biały” (Aguia Branca) z miastem powiatowym i stacją kolejową Colatina.

Przy budowie drogi zatrudnieni są w połowie koloniści polscy, w połowie zaś miejscowi mieszkańcy.

(X) Diament 726-karatowy. Na polach diamentowych Afryki (o 3 mile od miejscowości, na którym w 1905 roku znaleziono wspaniały diament Kulliana) znaleziono diament 726-karatowy, czwarty, co do wielkości na świecie.

(X) Historyczny aparat — odkrywcza rada. W Muzeum Technicznym w Pradze Czeskiej umieszczono elektroskop, przy pomocy którego w r. 1898 pp. Curie odkryli obecność radu w blendzie otłowianej w Joachimstalu. Aparat ten po darowali małżonkowie Curie dyrekcji górniczej Joachimstalu, która przesała go obecnie do Pragi, gdzie jako przedmiot wagi historycznej umieszczony zostaje w dziale chemicznym Muzeum Technicznego.

Wędrowki słynnych obrazów

W Edynburgu odbyła się niedawno wyprzedaż urzędzenia domowego z licytacji. Pod młotek poszły rozmaite sprzęty i utensylia kuchenne, szafy, stoły, dywany etc. Wśród gratów znajdował się też obraz, zakurzony, niepoznany. Obraz ten nabył za 2 szylingi pewien licytant, urzędnik bankowy. Po powrocie do domu urzędnik przyjrzał się obrazowi: jedyny, co mu się podobało w nim, to były złote ramy. Wyjął więc płótno z ram i wstawił w nie swoją fotografię w powiększonym formacie. Po kilku dniach przyszła mu do głowy myśl, aby sprzedać obraz: udał się

do antykwaryusza i otrzymał za malowidło 4 szylingi.

Antykwaryusz odczytał obraz i oto okazało się, że pod warstwą wierzchnią kurzu i farby, znajdował się przepięknie malowidło pędzla Reynolds'a. Obraz ten nabyło antykwaryusza muzeum narodowe za sumę 5.000 funtów.

Niemniej romantyczna była historia jednego z obrazów Fr. Hals'a. Pewien spekulant londyński nabył mały domek w okolicach Hampstead w celu zburzenia go i wybudowania na nowym terenie eleganckiej willi dla siebie. Na strychu znalazł nabywca kilkanaście zwalonych na kupę starych obrazów w ramach i bez ram. Kupiec nie znał się na sztuce, lecz ponieważ słyszał o tem, że czasem wśród takich starych płócien znajdują się cenne okazy, wezwał eksperta i polecił ocenić obrazy. Okazało się istotnie, iż jeden z obrazów jest oryginalnym dziełem słynnego Fr. Hals'a. Za obraz ten sprzedano do Ameryki — otrzymał potem kupiec 9.000 dolarów.

(X) Niezwykły rekord akuszerki. W Savonie (Italia) obchodzono uroczyste 80-letnie rocznicę urodzin sędziwej akuszerki Felicyty Dodino, która w ciągu swojej 25-letniej działalności zawodowej asystowała przy 15.000 porożach. W uroczystości tej brał udział nie tylko przedstawiciel instytutu lekarskich i szpitalnych, lecz i delegaci władz miejskich.

Czy wiesz, że...

...w Warszawie jest przeszło 100 zakładów sprzedających lody. W ubiegłym sezonie letnim Warszawa pochłaniała 300 tysięcy porcji dziennie. Ilość ta zmieszczałaby się w 4 wagonach towarowych.

...w Gonoeng-Kondang na wyspie Jawie podczas wierceń z głębokości 250-ku



Z teatrów stołecznych

Teatr Polski w Warszawie wystawił w tych dniach „Kupca Weneckiego” Szekspira z Kazimierzem Junoszą Stepowskim w roli głównej. Znakiem artysty stworzył w roli Szyloka nową niezapomnianą kreację, sięgającą szczytów sztuki aktorskiej. Na zdjęciu Junosza Stepowski i p. Borońska jako Jessyka.

ANASTAZJA DREWNOŚKA.

52.

KATASTROFA

POWIEŚĆ.

— Rzucisz żonę, bo ci się podobała inna. Nikt cię nie potępi. Cóżę ty winien, że zachciało ci się nowych wrażeń? Wy zwiesz na pojedynkę, narazisz swoje życie i cudze, może ojca rodziny, z powodu pierwszej lepszej kokoty. W porządku. Jesteś honorowy człowiek. Nikt ci nie odmówi podania ręki, choćby skalał swoją bratobójczą krew. Ja inaczej pojmowałem miłość, będąc młodym.

— Jeżeli już ojciec uważa mnie za takiego nicponia — odszczeknął pan Zygmunt — to będzie z nas dobrana para. Poca miałbym unieszczęśliwiać jakiegosi anioła w spódnicy.

— Bez ironji, mój synu. Powtarzam, że nie zgadzam się na to skandaliczne małżeństwo. Póki ja żyję, ta dziewczyna nie przekroczy naszych progów. Myślałem, że się ożenisz z panną Krysią Szreniawianką. Niestety, oszalałeś i wybrałeś, co mogłeś najgorszego. Jesteś, na nieszczęście, pełnoletni i możesz się ożenić bez mojej zgody i woli, ale wiedz, że ja jej nie uznaję za synową i nie dam ci ani grosza. Z domu cię nie wypuszczę. Możesz u mnie siedzieć, ale jej nie przyjmie.

Pan Zygmunt milczał z czołem ściana, gniętem w głęboką brzoźdę. Był tak dalece zakochany, że nie myślał wyrzekać się Niki dlatego tylko, że ojciec odmawiał bogosławieństwa. — Gorszy „sek” był z pieniędzy. Wyciągnął z ojca w ciągu lata kilka tysięcy złotych i teraz, ponieważ wyszło na jaw, że nie

o Krysię konkurował, ojcowski portfel zamknął się na amen. Pan Zygmunt wie dział, że do Niki był dostęp tylko przez pieniądze. Miał wszystkiego dwieście złotych z chema, a to nie mogło starczyć na wydatki, związane z wystawnym ślubem. W dodatku jakby usprawiedliwił przed nią nieobecność ojca? Mogłaby odrzuć zarzewaną się, że coś jest nie w porządku i cofnąć się.

— Wiem, że ona sprzyja ci tylko dlatego, że uważa cię za zamożnego człowieka. Wobec tego, jeżeli się dowie...

— Ojciec się myli — przerwał z uniesieniem pan Zygmunt, któremu się rozjaśniło w głowie. — Ojcu się zdaje, że odmawiając mi pomocy materialnej, zniechęci do mnie Nikę. Ale ona i tak za mnie wyjdzie — zakończył bez przekonania.

— To się dopiero okaże. Gdybyście dostali majątek w ręce, byłbyś po roku bankrutem, a onaby cię porzuciła. Jeżeli ci się uda skłonić ją do małżeństwa a przekona się, żeś ją nabrał, bo nie będzie mogła puszcząć pieniędzy, to cię porzuci. W rezultacie będzie ta korzyść, że będziesz miał nadal z czego żyć.

Pan Zygmunt stał z opuszczonymi rękami i pochyloną głową. O mało nie płakał. Wiedział, że ojca nie przekona i gwałił się tylko, skąd wziąć bodaj kilkaset złotych na opędzenie kosztów oszukiwania Niki. Nie miał co do tego żadnych skrępowań. O dalszych następstwach takiego kroku nie myślał. Czuli tylko to, że musi zdobyć Nikę za wszelką cenę.

— I co? — mruknął. — Ojciec taki katolik, chce mnie skazać na złamane życie, bo przecież jak żona mnie porzuci, to się drugi raz nie ożenie. Chyba, że zmienię wyznanie. Budująca logika — roześmiał się drwiąco.

Stary patrzył na niego wzrokiem surowym i bolesnym:

— Onaby ci zlamala życie w każdym wypadku. Co się zaś tyczy moich katolickich przekonań, to nie wina Kościoła, że ty pojmujesz małżeństwo jako płatny romans. Zresztą przyznam ci rację, jeżeli ona zgodzi się dać ciębie na biędzie i pracę. Jeżeli wytrwa kilka lat takiej próby i nie załamie się, nie zdradzi cię ani razu... to uznaj ją za synową.

Pan Zygmunt śmiał się bezdźwięcznym śmiechem.

— Ojciec wymaga od ludzi katolickiej cnoty. Trudno, my młodzi z innej gliny. My umiemy kochać życie. Szkoda, niepowrotnych chwil. Co komu z tego przyjdzie, że ja się wyrzeknę pięknej dziewczyny? No, owszem, temu, kto mi ją zabierze, przyjdzie.

— Jesteś skończony cynik. Czy pomyślałeś o tem, jakby ona ci wychowała dzieci?

— Niktby się nie ożenił, gdyby tak rozumował. Przykro mi, że ojciec nie ma za mnie poczucie. Na szczęście Janek nastawił się do życia, tak jak ojciec. Wobec tego nasz szacowny ród nie zaginie.

Zapanowało długie milczenie. Za zamkniętymi okienkami zawodziła zimowa zawaiewa. W całym dworze panowała głęboka, niedzielna cisza. W sercu pana Zygmunta skowyciała zmysłowa tęsknota. Na czołe starego ojca falowały brzoźdy ciężkiej zadumy, w której rezygnacja spłatała się ze smutną nieugiętością. Więcej kochał młodszego syna. Z tym miał duchowo bardzo niewiele wspólnego, ale i jego kochał i choć tego nie okazywał, współczuł mu bardzo szczerze. Tylko, że nie należał do tych

mtr. wytrysko źródło jodyny, zmieszanej z wodą, w stosunku decygramu jodyny na litr wody. W pobliżu pierwszego źródła jodyny powstanie dystylarnia w celu oddzielania jodyny od wody.

PROSZEK
Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NEVROSIN)
USUWA NAJUPORZĘDZYSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENE, NEURALGIE,
BÓLE ZĘBÓW,
GRYPE, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE,
STAWOWE, KOSTNE I T.P.
PROSZEK TĘ WYRABIAMY I W POCISTI
TABLETEK.
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM”

Wiktor Hugo a kawa.
Wielki pisarz Francuski Wiktor Hugo przepadał za kawą. Nie znosił jednak kawy, przygotowanej cykorją. Pewnego razu spadał lato w wiosce, w której kawiarnia mieściła się obok sklepu kolonialnego. Wiktor Hugo, chcąc napić się kawy czarnej, wszedł najpierw do sklepu i zażądał cykorji. Kupiec podał mu paczkę funtowa. Pisarz jednak oświadczył, że chce kupić cały zapas cykorji, znajdujący się w sklepie. Po dano mu więc 20 funtów.

— Czy to naprawdę — spytał, niosąc do stolika swój ciężar — cały zapas cykorji, jaki posiadacie?

— Najzupełniej!

— W takim razie proszę mi teraz zrobić dobrej kawy.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 22 LUTEGO.

Warszawa — fala 1415 m. moc 120 kW.
700 Audycja poranna. 11:40 Przegląd Prasy Polskiej. 11:50 Odczyt. 11:57 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12:05 Muzyka gramof. 12:30 Wiadom meteorolog. 12:35 XVI-ty koncert szkolny. 14:00 Dziennik południowy. 15:25 Wiadomości gospod. 15:40 Muzyka lekka. 16:40 Odczyt. 16:55 Koncert. 17:20 Koncert z Krakowa. 17:50 Wiad. rolnicze. 18:00 Odczyt. 18:20 Słuchowisko z Wilna. 19:05 Rozmaitości. 19:25 Odczyt aktualny. 19:40 Wiad. sportowe. 19:47 Dziennik wieczorny. 20:00 Muzyka. 20:57—24:30 Transm. z teatru „La Scala” w Mediolanie. Opera „Mejstesz” Lorenzo Perosi. W przerwach: Feljeton, skrzynka techniczna i komunikaty.

Katowice — fala 395,8 m. moc 16 kW.
700—1205 Transm. z Warszawy i Krakowa. 12:05 Muzyka gramofonowa. 12:30 Transm. z Warszawy. 15:20 Wiadomości gospod. 15:25—16:55 Transm. z Warszawy. 16:55 Muzyka gramofon. 17:20 Transm. z Krakowa. 17:50 Muzyka gramofon. 18:00 — 19:05 Transm. z Warszawy i Wilna. 19:05 Rozmaitości. 19:10 Feljeton sportowy. 19:25 Trans. z Warszawy. 19:43 Wiadomości sportowe. 19:47 — 24:30 Transm. z Warszawy i Mediolanu.

ojców, którzy z miłości tolerują u dziecku nawet te zamierzenia, które są w niezgodzie z etyką, czy honorem, lub obrażają się przeciw ich dobru.

— Więc ona zerwała ze Szreniawią?

— zabranił niespodziewanie głos ojca.

Pan Zygmunt zaskoczony tem pytaniem, zawahał się i zajął:

— Nie... to jest... My...

— Więc jak to zamierzasz zrobić? Po wiesz mu sam? A ona? Z tamtym nie zerwała, a tobie przrzekła reke?

— Ojciec nie rozumie — jakal się pan Zygmunt, czerwony jak rak.

— Rzeczywiście nie rozumiem. Jeszcze jeden dowód, co ta dziewczyna jest warta. I ty wierzysz, że ona z tamtym zerwie? To dlaczego nie zerwała odrzu?

— Ojciec nie rozumie. Mybysmy chcieli bez awantury... Szreniawa bardzo gwałtowny i zazdrozny.

— Mój Boże i to się dzisiaj nazywa honororem postępowaniem! Dosyć, mój synu. Nie będziemy o tem więcej mówili. Wiesz, co myślę. Wiesz, że nie zmienię zdania. Ty jesteś panem swojej woli, ja także. Uważam twoją aferę za tak ściśle osobista, że nie chce o niej więcej słyszeć. Późno już. Chodźmy spać. Jedziesz jutro rano do Warszawy?

— Tak.

— No, to szczęśliwej podróży. I — do branc!

Pan Zygmunt chciał pocałować ojcą w reke i nie ruszył się z miejsca. Co go poprosztu przykuło do podłogi. Nie odważył się. Gdy został sam, stał dłuższą chwilę głęboko zamysłony, poczem otrząsnął się mocno, po piśmie i wyjąłszy z portfelu fotografię Niki, zaparkzył się z nią z cichym zachwytem.